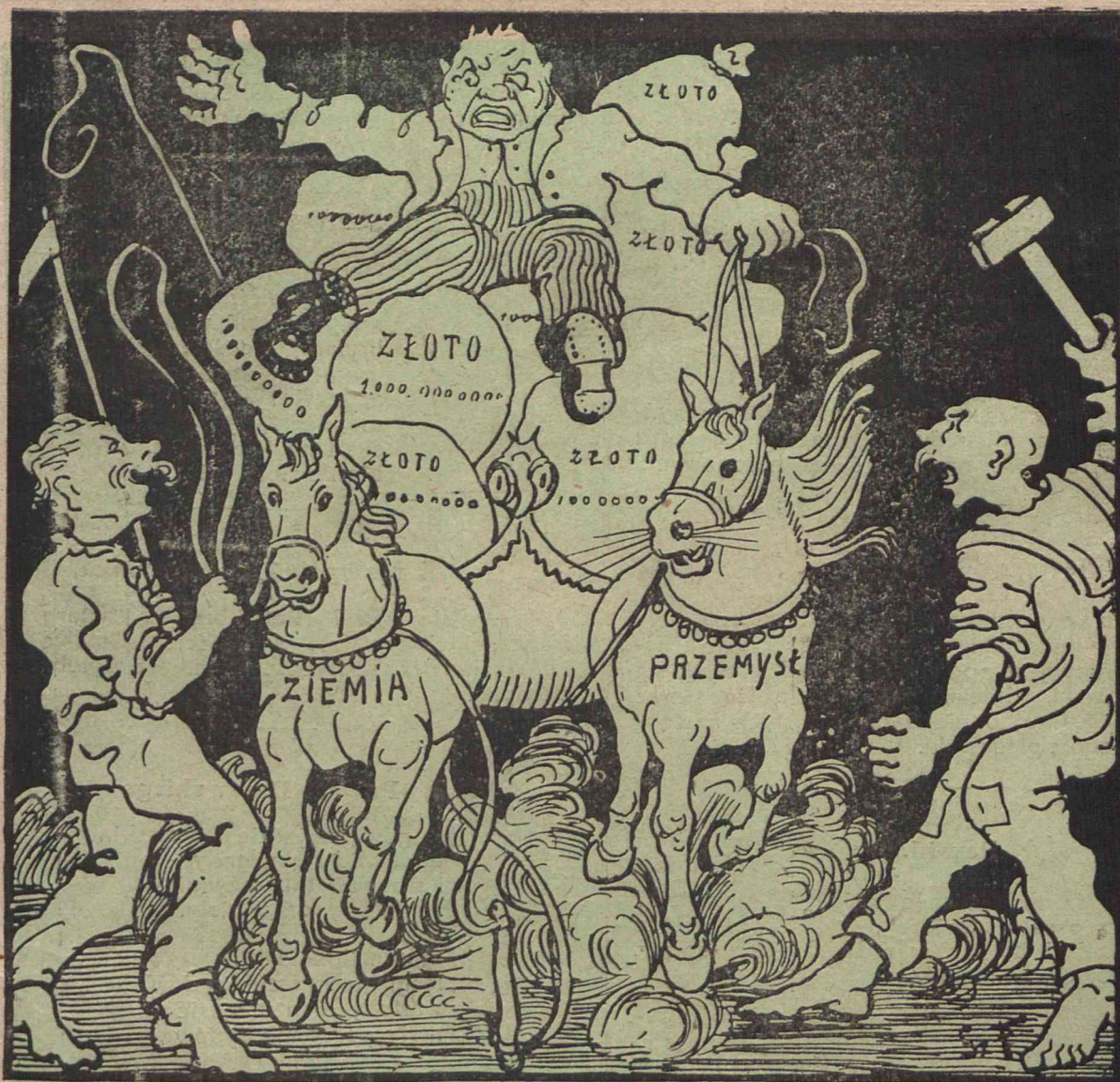




TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI.

ORGAN BEZPARTYJNY.

Rozprzega się rydwan.



Dwa rumaki — „Ziemia“ i „Przemysł“ ciągnęły dotychczas znoјnie i spokojnie rydwan kapitalizmu. Rozprzegać się teraz rydwan zaczyna. Ziemię chłop zabiera, po przemysł idzie robotnik...

# Z powodu sporów polityczno-moralnych.

(Rzecz zawsze aktualna, obecnie zaś specjalnie na czasie).

Ręce się zwracają do brania ku sobie,  
Więc wszystko jest nasze, pókiśmy nie w grobie  
Ten posiedzie rację, kto ma w ręku siłę,  
Dowód—historyczne formacje zawile,  
Oto jest moralność XX wieku!...  
Jeżeliś jest sprytny, to kradnij człowieku,  
Gdy kradniesz, krzycz zawsze: złodzieje, łajdaki,  
A ludzi wnet przekonasz, że nie jesteś taki.  
I żywót twój będzie zaszczytny, owocny,  
Bo najlepszy zawsze każdy złodziej mocny.  
Tak bywa w prywatnym życiu osobnika,  
Taką też jest zawsze nasza polityka..

Ideał jest od tego, by stać się szyldzikiem  
Kto serjo weń wierzy, ten chyba jest bzikiem.  
Najmądrzejszem państwem jest nasza ojczyzna,  
Nigdzie tak nie kradną to już każdy przyzna.  
Chociaż gospodarka całkiem na psy schodzi.  
Nikomu z „patriotów“ wcale to nie szkodzi.  
Choć pod nędzy gniotem bezrobotny stęka,  
Reakcję osłania kapłańska sukienka.  
Głodnemu brzmi odzew nienawiści sykiem  
Rozstrzelać go, więzić, bo jest bolszewikiem.  
I tak się buduje Polski los świetlany,  
Patrzcie na więzienia i nowe kurhany!...

## Sen endecki.

— Aaa!..  
— Co to? spałeś?  
— Ale jaki rozkoszny miałem sen...  
— No?.. cóż ci się śniło? może odziedziczyłeś  
jaki gruby majątek?  
— Nie... coś więcej. Śniło mi się. Żem tu,  
w Warszawie, widział... armję Kołczaka.

## Z nowin.

Podobno rocznica założenia republiki murzyńskiej Liberja oraz imieniny sułtana Madagaskaru mają być zaliczone do naszych świąt narodowych.

## Następcy Paskiewicza.

Podobno na miejscu Paskiewicza ma być wzniesiony pomnik jakiegoś słynnego bohatera narodowego. Brany jest pod uwagę przedewszystkiem Roman Dmowski, chociaż mówią i o Hąci oraz Karpińskim, jako najgodniejszych swojskich następcach zrzuconego z piedestału.

## Powód.

— Powiedz mi, dlaczego pociągają się spóźniają?  
— Rzecz prosta. Jeżdżą nimi przecież dobrze wypasieni przez 5 lat wojny paskarże warszawscy. To, panie, jest ciężar nielada.

## Z rozmyślań.

— Dawniej bandyta nosił obowiązkowo duży miękki kapelus, parę pistoletów za pasem, nabija-

na gwoździami buławę, duże szwedzkie buty i ciemny, zielony płaszcz, a napadał tylko bogatych. Obecnie czasy się zmieniły. Obecnie bandyci służą bogatym, napadają zaś ubogich bezrobotnych..

## Panna Witos wychodzi zamąż.

Panna Witosówna  
będzie księżnom równa,  
ma, w chwili wolności,  
brylanty i cości...

zatrzęsie Warszawą  
magnacką wyprawą...  
skąd na to, u kąt,  
bierze złoto tata?

## Z rozmyślań warszawiaka.

— Psia krew! Potrzebny ten zatarg włosko-francuski, jak dziura w moście. Gotowe Chianti i Marsalla podskoczyć w cenie. To byłoby istotnie okropnel

## Powrót Dmowskiego.

A gdy przyjedzie Dmowski,  
będą mu trąby grały—  
i skrzydła mu rozwinie  
zdziwiony orzeł biały.

Stanie dokoła niego  
lechickich orszak cydów  
wartoby dlań urządzić  
mały pogromik żydów.

Bo czemuż tu ucieszyć  
serce „obywatela?“...  
niech sam wyjdzie na balkon  
i do wykłętych strzela.

Ot, będzie dzień świąteczny,  
aż łzą zachodzą oczy—  
gdy Dmowski stanie u nas  
i wzrokiem wkrąg potoczy.

I ujrzy trupy żydów,  
katów strudzonych w dziele —  
i skłoni im się z gracją:  
— Dziękuję, obywatelu!

### O stanowisko dla Dmowskiego.

Już ku końcowi ma się afera paryska:  
wrogowie, przyjaciele dadzą sobie pyska  
i w niebiańskim spokoju rozjadą się doma,  
A ku nam Polska wyjdzie raz wreszcie widoma,  
bo się już atmosfera przeczyszcza zaczyna.  
Polska bez Gdanska wprawdzie, bez Cieszyna.  
Bez części też Mazowska, może i bez Śląska,  
Polska precz oberwana, zacieśniona, wążka,  
Polska idzie reakcji, wielmożnego pana,  
Zaslugi to ogromne Dmowskiego Roman-  
On się o taką Polskę starał bez wątpienia,  
kiedy więc raz stanie wśród zgliszcz, krwi, łez,  
płomienia,  
dajmy mu stanowisko... aby nie mówiono,  
że zasługi i cnotę taką przeoczono,  
że bez nagrody u nas odchodzą ofiarni  
i zacni — stanowisko wielkie, na — latarni...

### Radość w endecji.

Pełna radości endecka drużyna:  
sławiła Kołczaka, sławi Denikina,  
teraz, jak dawniej, wszak jest dla niej rajem  
kacap półdziki z wzniesionym nahajem.

### Kwalifikacja.

— Jestem w takiej nędzy, iż zdecydowałbym  
się nawet na kradzież...  
— A cóż ja na to mogę powiedzieć... poradź  
się którego z naszych urzędników państwowych.

### Rumuni zburzyli pomnik Bema.

Pomnik Bema zwalili w gruzy sprzymierzeńcy,  
cni sojusznicy Polski — czegoż chcecie więcej?

### Obywatelska robota.

Bohaterów już w ziemi wszak toczą robaki —  
a „obywatel“ do Niemiec wywozi ziemniaki.

### Między endekami.

— No i widziałeś pan. Legja akademicka  
powraca. Tylko tyłu! Lwią część wzięła śmierć...  
Mój Boże! szkoda tego młodego życia!  
— Głupstwo! to i lepiej! niech giną mądrale!  
To element niebezpieczny. Gotowiby jeszcze nie  
chcieć popierać naszego Kołczaka i Denikina.

### Zakaz pochodów.

— Dlaczego zakazano pochodów socjalistycznych  
w d. 20 i 21 b. m.?  
— Dlatego, aby socjaliści nie nauczyli się cho-  
dzić około swoich interesów.

### Fachowe nieszczęście.

— Polska nie może się pozbyć fachowego  
gabinetu.  
— Jak to rozumieć?  
— Przecież po jednym fachowym gabinecie  
ma przyjść drugi fachowy gabinet.

### Rząd fachowy.

— Co nam dał dotychczasowy rząd fachowy?  
— Długi państwowe i deficyty.

### Kandydat.

— Radco! Racz przyjąć mojego protegowan-  
nego na urzędnika...  
— No dobrze, wiesz pan przecież, że dla pa-  
na chciałbym zrobić, co tylko można, ale proszę  
mi powiedzieć, jakie kwalifikacje posiada kandydat?  
— Skończył uniwersytet i jest bardzo porząd-  
nym człowiekiem.  
— Jeśli tak—bezwzględnie nie mogę go przyjąć.  
— Dlaczego?  
— No jakżeż! My nie potrzebujemy takich  
uniwersyteckich urzędników, naszym urzędnikom do  
umiejętności brania łapówek wystarczy domowe  
wykształcenie, zaś porządnym człowiekiem być  
nie wolno. To hańbi i psuje zupełnie opinię.

### Miara miłości.

— Kochasz mię bardzo?  
— Jak warszawski paskarz bieliznę szwaj-  
carską.

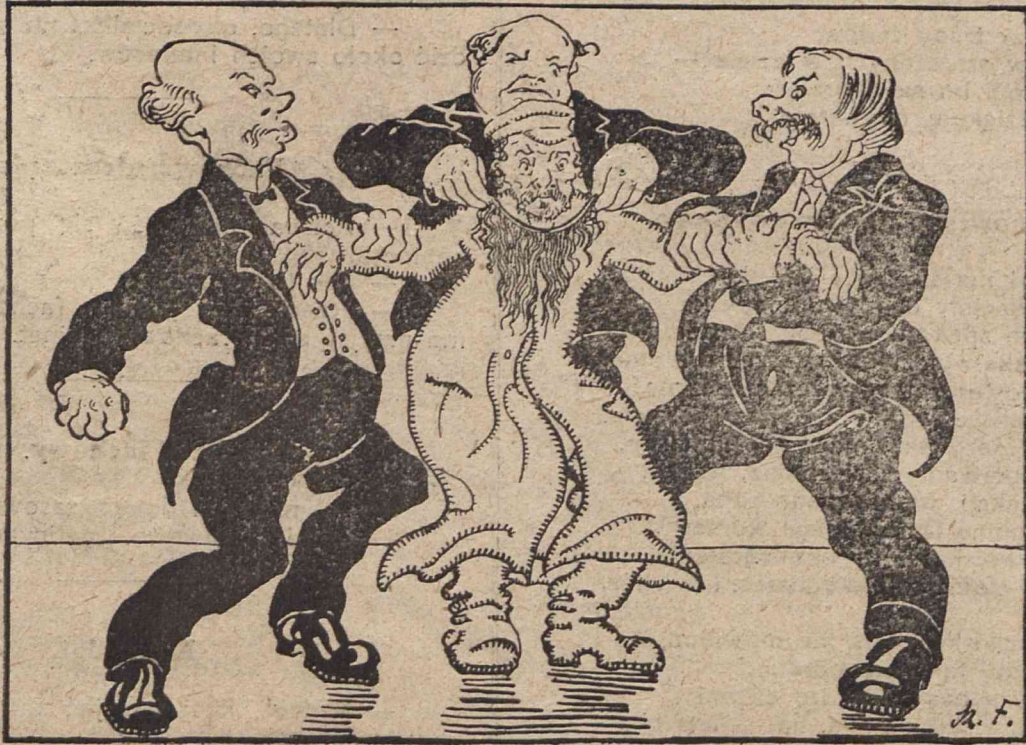
### Utyskiwania endeckie.

Co za wstyd!  
tutaj żyd i tam żyd!  
(próżno truć pracą się mozolną)  
i dotknąć go niewolno!

### Powód żalości.

E n d e k: Psia krew! ręce świerzbią, wszystko  
gotowe... a tu ta ententa ze swojemi klauzulami...

## Z powodu komisji sen. Morgenthaa.



- Czcigodni „kompatrijoci!“ Więcej już bród żydowskich obcinać nie będziemy.  
— Tak, tak, słusznie; ale i obcięte warto napowrót przyprawić.

### Ekscesy w Łodzi.

- Co ty powiesz? w Łodzi miały miejsce znów ekscesy antyżydowskie?  
— No, naturalnie... nasi endecy muszą przecież wykazywać diejatelność.

### Rzezie na Ukrainie.

- Słyszałeś o pogromach żydów na Ukrainie?  
— Eh! ci ukraińcy, na nic własnego nie potrafią się zdobyć. Zawsze muszą nas, endeków, naśladować.

### Car żyje.

- Wiesz? podobno car Mikołaj żyje?  
— No! Gdyby to było prawdą, nasza endecja zwarjowałaby chyba z radości.

### Rząd włoski a komuniści.

(Nastroje endeckie).

- Słyszałeś pan, co ci włosy wyprawiają z komunistami? Porozdawali, panie, kooperatywom ar-

tykuły spożywcze, obuwie, materiały i t. d., no i doprowadzili do tego, że ceny spadły na 30—40 procent. W takich warunkach ani paskarz, ani komunistą nie znajduje gruntu.

— A to głupi ludzie! Niema tam widać takiej dzielnej, jak nasza, żandarmerji, ani księży, nawołujących do krwawej rozprawy. Po cóż to „patyczkowanie“ z komunistami?! Jeśli są głodni, to tem większa zasługa, gdy im się pomoże do śmierci.

### Polska i Włochy a komuniści.

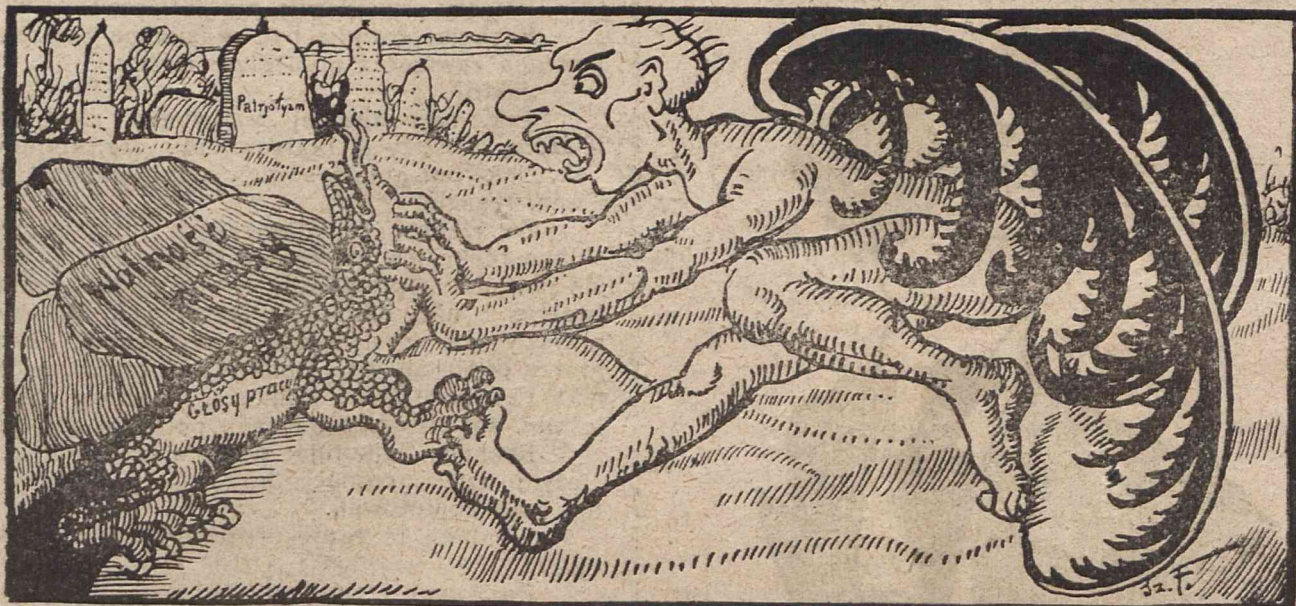
Rząd włoski leczy rany i strapienie leczy— rząd polski stare wrzody krwawi i kaleczy— we Włoszech komunistów ród coraz mniej płodny— w Polsce muszą się tworzyć, bo naród jest głodny.

### Reakcja i kuropatwa.

— Na czym polega podobieństwo reakcji do kuropatwy?

— Reakcja nie chce widzieć olbrzymich tłumów zorganizowanych robotników, tak samo, jak kuropatwa chowa głowę w śnieg, aby nie widzieć myśliwego, który dybie na jej życie. Reakcji i kuropatwie zdaje się, że niebezpieczeństwo nie istnieje, skoro go nie widzą.

Wolność prasy.



Na cmentarzysku, gdzie żywcem pogrzebano patriotyzm, obywatelskość, sumienie, sprawiedliwość i inne niepotrzebne dla kapitalizmu balasty, istnieje także mogiła „Wolności prasy”. Prasa pierwsza ocknąć się chce, aby pobudzić śpiących towarzyszy, ale ją stróż mogił znowu wилacza pod głąz mogilny.

**Wielcy ludzie — wielkie cnoty.**

Nie płacz Warszawo, boś córką prawą  
Sarmackiej nacji.  
Mówią na stronie, żeś na ogonie  
Cywilizacji.  
Fałsz to okrutny, wnet Djabeł butny  
Z nim się upara,  
Dla ilustracji innej wręcz racji  
Dowieść postara.  
Oto tu damy, no i nie chamy  
Ci wielcy męże,  
Katoni cnoty, posły, kokoty,  
Gdzie wzrok dosięże.

.....  
Efekt wspaniały — do głodnych strzały  
Wszak komuniści...  
I jeszcze mało — mówi zuchwało  
Endek w zawiści.  
Księża, posłowie wieszac chcą mrowie  
Biednej hołoty.  
Jestem z podziwem nad tem przedziwem  
Społecznej cnoty.  
Oni i Dmowski złotemi głoski  
Zostaną w dziejach.  
Mówiąc, się dławie, o Romka sławie  
Różnych kolejach.

.....  
I chociaż wszędzie, po wsiach, w urzędzie  
Kto mądry, kradnie,  
Nigdy nie było w Polsce tak miło,  
No i tak ładnie.  
Każdy wyrasta — drab i niewiasta,  
Nad zwykłe ramy.

Przez nich, co chcecie, w całutkim świecie  
Sławę zyskamy.  
Niech wiedzą ludzie, że nie po grudzie  
W przyszłość dążymy.  
Te z myśli racji dla was, rodacy,  
Poświęcam rymy.

**Podobno.**

— Dlaczego „Dwugroszówka” pisze z pewnym  
przekąsem o mowie posła Daszyńskiego podczas  
rozpraw budżetowych.  
— To jasne. Mówił przecież prawdę, a praw-  
da zawsze — w oczy kąsa.

**Pokój wersalski.**

— Pokój wersalski jest dla Polski — jak się  
okazuje — bardzo niezdrowy.  
— Dlaczego?  
— Bo w nim panuje ciągle jeszcze taka wil-  
goć od ociekającej krwi, że Polska może się łatwo  
nabawić artretyzmu.

**Rada logiczna.**

Przedsiębiorca przestaje prowadzić taki interes,  
który mu daje deficyt. Wychodząc z tej zasady,  
Polska powinna wyzbyć się poczty i kolei.

## Z notatek obłąkanego.



### Żywie duch!...

Czy car batiuszka ożył na naszej polskiej ziemi, czy jeno żywie jego duch?!

Pytania te zadaję sobie i nie mam na nie odpowiedzi.

Czemu?

Ano wszystko jakoś zaczyna dziać się u nas tak, jak za minionych, dawnych, dobrych czasów. Nie przeszły zatem jeszcze piękne dni Aranjuezu.

W Warszawie pan Anusz każe aresztować bolszewików dlatego tylko, że są bolszewikami, w Łodzi odkrywa policja drukarnię tajną bolszewicką i aresztuje właściciela. Ludzie z pewnemi przekonaniami i hasłami politycznymi kryć się muszą w podziemia i są za te przekonania prześladowani.

Organa prasy, ośmielając się wypowiadać pewne opinie, niezgodne z panującym prądem, są zamykane, lub konfiskowane, a redaktorzy pociągani do odpowiedzialności przy akompanjamentie tej samej procedury policyjno-śledczej, jak za caratu i na podstawie carskich paragrafów kodeksu karnego.

Cóż się zatem zmieniło?

Dużo. Bat reakcji miał dawniej zapach dziegciu, obecnie zaś pachnie krwią polską, tą krwią, co nie oschła jeszcze na świeżych ranach proletariatu, zadanych w walce o wolność..

Specyficzny zapach — mdły, upajający, podniecający nerwy i zmysły do szału...

Nie. Car umarł, ale pokutujący jeszcze jego duch upiór nie chce nas opuścić i chłepce krew, którą się żywił za życia.

Polska, czy Nemezis nasza dziejowa zwyciężyła żywego, ale stoczyć jeszcze musi bój z upiorem...

Biednaś Ty, Polsko! Biednyś Ty, Ludu!

Przepraszam. Zapomniałem o swojej roli obłąkańca. Snuć się, jak zupełnie trzeźwy umysłowo proletariusz, gdy tymczasem powinienem się cieszyć uciechą reakcji, której dotychczas powodziło się wszystko doskonale.

### Niewdzięczna.

Ale czy powodzenie nie zaślepia?

Reakcja powinna być wdzięczną bolszewikom, powinna zawrzeć z nimi przymierze.

Jakto?

Tak, najnaturalnej w świecie. Jest przecież rodzoną siostrzycą bolszewików, czy komunistów. Tak, jak oni gniją swoich przeciwników, gniecie i ona, reakcja.

Za rządów socjalistycznych tow. Moraczewskiego reakcyjne pisma wygłaszały hasła, jakie im się podobało, prowadziły propagandę zupełnie otwarcie i nikt ich nie konfiskował, nikomu nie przyszły na myśl żadne aresztowania. Ci nawet, którzy dopuścili się zamachu na rząd i na Naczelnika Państwa, są na wolności, niektórzy zaś, utytułowani, zostali ambasadorami polskimi zagranicą.

Reakcja, bojkotując rząd socjalistyczny, zwyciężyła dzięki pomocy komunistów, którzy także ten rząd bojkotowali.

I także to twoje uznanie, niewdzięczna reakcjo?!

Powinnaś o tem pamiętać, że zwycięstwa twoje tak długo trwać będą, jak długo kłócić się między sobą nie przestaną odłamy socjalistyczne. Twojem zadaniem — te kłótnie podniecać!

### Pierwsze niepowodzenie.

Reakcja pierwsze niepowodzenie zanotować musi na polu bohaterskiej swojej walki z żydami.

Traktat pokojowy wziął w obronę brody i pejsy i zabawa się skończyła. Ale reakcja jest okrutnie sprytna. Dostawszy lanie, pocałowała w rękę mamę ententę, pokłoniła się w pas wujowi Morgentauowi, przyrzekając poprawę.

Senator Morgentau zdumiał i wzruszony do głębi, pogłaskał reakcję. Był nawet tyle łaskaw, że dopuścił do siebie publicystów reakcyjnych. Ci, złożywyszy czołobitność, odeszli i obiecali więcej nie pisać nic złego o żydach.

Za takie rzeczy, jak propaganda antysemita, która wyszła teraz kompletnie z mody sezonowej, następują konfiskaty i areszty, zupełnie jak za bolszewizm.

Co to znaczy bat?!

Anglicy są mądry, skoro ten środek zalecają w pedagogji i posiłkują się nim wobec niegrzecznych dzieci.

Mama ententa doczeka się jeszcze pociechy ze swoich dzieciątek, tylko wuj Morgentau musi czuć nad dalszym ich kierunkiem, ażeby znowu jako Niemojewski, czy inny Szczeblewski, wyszedłszy z więzienia za swoje głupie pięćsetmarkówki, nie zepsuli wszystkiego. Reakcja ma także swoje niesforne duchy, nawykłe do szablonu, które trzeba trzymać w ryzie.

Może się n. p. stać nieszczęście, że wódz reakcji, Jaśnie Wielmożny Roman Dmowski, dziś całujący stopy Denikina i Kołczaka, dostawszy po buzi, zechce przerobić się na patriotę i przyłączyć do protestu przeciw zbyt apetytom imperjalistycznym tych wielkich ludzi i przyjaciół Polzdy pod berłem cara-batiuszki. Wprawdzie takie nieszczęście nie jest prawdopodobne, ale czuć trzeba, bo djabeł nie śpi.

Senator Morgentau w tym kierunku nic nie zrobi, bo jego nic nie obchodzi przyjaźń z Denikinem i Kołczakiem, więc obok Morgentaua potrzebni

są inni jeszcze wychowawcy reakcji polskiej. Ona w każdym wypadku musi służyć na dwóch łapkach i tak tańcować, jak jej melodia interesów ententy nakaże.

Tę taktykę dyktuje naszej reakcji świetna tradycja Targowicy.

Wówczas sprzeciwiała się temu Konfederacja Barska, pod jej hasłami walczył jednak daremnie Puławski i Kościuszko, teraz znowu bruździ socjalizm polski, a na miejscu Puławskiego i Kościuszki stanął Piłsudski. Historia się powtarza, ale jej konsekwencje bywają niekiedy różne...

Na takie zmiany wpływają pewne czynniki natury psychicznej. Oto w duszy ludu zaszły przeobrażenia. Polska szlachecka ginęła za Targowicy i Baru, spadał kwiat jej żywota i została jeno lodyga liściasta, obecnie zaś nadchodzi czas kwitnienia ludu...

Biednaś ty, reakcjo, nie zmożesz żywiołu!

### Zmagania.

A jednak odbywają się zmagania.

Pan Anusz zakazał pochodów w d. 20 i 21 lipca

Reakcja nie lubi demonstracji proletariackich. Przeszkadzają jej one w prawidłowym i spokojnym trawieniu.

Car także nie lubił tych demonstracji, a jednak... Jednak stało się to, co się miało stać... I znowu stanie się, bo stać się musi...

Zmagania nie powstrzymają pracy żywiołu... Żywioł jest tem potężniejszy i straszniejszy, im więcej przeszkód na swojej drodze znajduje. Bez tych przeszkód toczyłby się spokojnie, jak każda ewolucja, toczyłby się wolniej i systematyczniej, nie burzycielsko; lecz twórczo... Zmagając się, musi burzyć, aby dopiero na ruinach budować...

### W krytycznej chwili.

Pod tym tytułem pisze wstępny artykuł „Dwugroszówka“ w n-rze 196. Krytyczną chwilą nazywa dobę obecną. Krytyczną chwilą, zupełnie słusznie, jest dla reakcji dzień 20 i 21 lipca...

O tych dniach, o nastroju chwili mówi:

„Tylko Niemcom, Żydom i bolszewikom rosyjskim zależeć dziś może na odrywaniu robotników polskich od pracy, na szerzeniu anarchji i zamętu w Polsce“.

Dwugroszówko! Że Niemcom i bolszewikom rosyjskim zależy na anarchji i zamęcie w Polsce — masz słuszność.

Ale na czemże tobie i twojemu Kołczakowowi zależy?

Na trupie Polski i ciszy martwoty.

Gdy każdemu tak na czemś zależy, to pozwól, że ludowi, że robotnikowi polskiemu, zależy na tem, aby Polska, krwią jego, męczeństwem i łzami wskrzeszona, żyła tem samym życiem, którem żyje i żyć pragnie proletarijat całego świata, pozwól proletariatowi polskiemu bronić się od wieków i bolszewików rosyjskich, ale jednocześnie płuć z pogardą i wstrętem na twego Kołczaka i Denikina i na ciebie, prostytutko reakcji!

### Wilhelm żałuje.

— Podobno ex cesarz Wilhelm nic teraz nie robi, tylko płacze, tak, że z tych gorzkich łez uzbierała się cała beczka.

— To on tak bardzo żałuje swoich zbrodni? nigdybym go o to nie posądzał!

— Ależ nie. On żałuje, że nie może dalej pławić się w ludzkiej krwi.

### Endeckie refleksje.

Choć nam na oko płakać nie wolno, ponad reformą łyżę ronim rolę.

### Przed sądem na Wilhelma.

WILHELM (usłyszawszy stukanie do drzwi, do służącego): — Idź, zobacz... czy to czasem... nie po mnie.

### Różnica.

— Czem się różni generał od żołnierza?

— Tem, że żołnierz ginie, a generał zbiera wawrzyny.

### Fenomen.

— Wiesz? Spotkałem poznańczyka, mówiącego dobrze po polsku i obstającego za zjednoczeniem Polski z Poznańskiem.

— O! To prawdziwy fenomen. Należałoby go pokazywać za biletami.

## Drobiazgi i frazki.

### Także racja.

— Więc pan się rozwodzi z żoną, z którą pan żył lat dziesięć?

— Albo to nie dosyć długo?!

### Kontent.

— Czy wiesz, jakie okropne nieszczęście spotkało Michała?

— Cóż takiego?..

— Porwał mi moją żonę.

### Co kto lubi.

— Czy panna Jagata lubi różę?

— Już jeśli mam prawdę rzeknąć, to wolę kielbasę z kapustą.

### Nieszczęśliwi.

— Czegoś taki smutny?

— Mam drogą żonę, która mi ciągle choruje.

— Ba! U mnie gorzej. Mam starą żonę, która jest ciągle zdrowa.

### Logiczna odpowiedź.

PANI do służącej: Marjanno! Wczoraj znowu zasrałam Hallerczyka w kuchni...

SŁUŻĄCA: Przecież, proszę pani, nie mogłam go prosić do salonu.

### Aforyzm o kobiecie.

Z kobietą zupełnie jak z kukułką. Jeśli się chce mieć powodzenie, to przy spotkaniu trzeba brzęknąć pieniędzmi.

GŁOSY PRACY

GŁOSY PRACY

# „GŁOSY PRACY“

Tygodnik polityczno-społeczny, ilustrowany. Organ socjalizmu bezpartyjnego. Wychodzi w każdy czwartek.

„GŁOSY PRACY“ dąży do zespolenia całego proletariatu pod wspólnym sztandarem i jest placówką, broniącą pracy przed wyzyskiem.

„GŁOSY PRACY“ zwalcza wszelką reakcję.

Prenumerata 3 marki miesięcznie. Egzemplarz pojedynczy 80 fen.  
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok № 1.

GŁOSY PRACY

GŁOSY PRACY

## RATUJcie ZDROWIE!

Precz z obłudnym wstydem!  
Niech żyje świadomość!

### SZYLLER-SZKOLNIK

(autor prac naukowych) po dokładnym zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:



**Dr. Tanitz:** „Tajniki życia mężczyzn”. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki-rady praktyczne. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 3 mk.

**Dr. Paczkowski:** „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej”. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 2 mk.

**Dr. Braun:** „Samogwałt” u mężczyzn i kobiet, jego skutki! Środki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 3 mk.

**Dr. Fruchtman:** „Syfyllis”. Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 2 mk.

**Dr. Hammond:** „Niemoc płciowa: mężczyzn, kobiet. Przyczyny. Skutki. Zapobieganie. Leczenie”. Poważny utwór. Mnóstwo nowych cennych rad — wskazówek 220 str. Cena 10 mk.

**Dr. Emil Jozan:** „Tajniki życia kobiety”. Poradnik lekarski. Treść: Hygiena życia kobiety. Okres zamężcia. Znaczenie stosunków płciowych. Bezplodność. Samogwałt. Ciąża. Rozwój płodu. Narządy płciowe kobiety. Cena 5 mk.

Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym **Szyller-Szkolnik, Piękna 25-12, róg Marszałkowskiej.** Zamiejscowym wysyła się po trzymaniu gotówki.

### Precz z szablonem!

— We wszystkich państwach poczta, telegraf i kolej są głównymi źródłami dochodu skarbu, dlatego u nas jest inaczej?

— Bo nasi ministrowie poczt i kolei nie są szablonistami i nie chcą się trzymać wzorów zagranicznych. Przy budowie niepodległej Polski wykazują w ten sposób indywidualizm i czyn twórczy.

### Ten najbardziej.

— Powiedz mi, kto się w życiu najbardziej nafirtuje?

— Ksiądz w konfesjonale podczas spowiedzi.

### Sprytni niemcy.

— Swoją drogą jacy ci niemcy są sprytni. Jak im potrzeba, umieją się schować nawet w myśią dziurę.

— Jakto?

— No, mój drogi, przecież depeşe donoszą, iż w Poznańskim pod Trzema Kamieniami ujęto cały patrol niemiecki.

### Nowa polityka włoska.

Zdaje się, że uznał prezes ministrów, Nitti iż z sojuszu z ententą zostały tylko... nici.

Więc się otacza praw italskich wieńcem, wypatrując oczy za... sprzymierzeńcem...

Kto wesprze samotnika i użyć schrony?

czy czasem nie japończyk i niemiec zmiądzony?

**Ceny ogłoszeń:** Cała strona przedostatnia ogłoszeń mk. 400,  $\frac{1}{2}$  str. 200,  $\frac{1}{4}$  — 100,  $\frac{1}{8}$  — 50,  $\frac{1}{16}$  — 30. Wewnętrzna mk. Margines — 60. Wiersz petitwos lub jego miejsce — mk. 4, w tekście — mk. 6. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową kwartalnie 10 mk., półrocznie 20 mk., rocznie 40 mk.

Adres Redakcji, Warszawa, Marszałkowska 123—15. Administracji: Przejazd № 9, tel. 194-71.

Redaktor i Wydawca W. KOSZUTSKI.

Warszawskie Zakłady Graficzne, Przejazd № 9, tel. 194-71.